Nr. 35 Kraków, sobota 10 lutego 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 9 lutego.

Urzędowo donoszą 9 lutego:

Wschodni teren wojny: W kilku miejscach frontu żywsza działalność artyleryi i korzystne dla nas przedsięwzięcia patrolowe.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny: Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. **Hoefer**, marszałek polny porucznik.

Niezręczności wojowniczego oświadczenia Wilsona.

Fakt, iż prezydent Stanów, Wilson, nie poprzestał w swej groźbie przeciwko Niemcom na wyrażeniu poglądów własnych, a raczej państwa, na czele którego stoi, lecz **zgóry przybrał pozę rzecznika wszystkich neutralnych** (podał niemal za pewnik, iż za nim pójdą) — dzisiaj w obliczu przeczącej rzeczywistości nietylko odbija się niekorzystnie na jego autorytecie, jak wszelkie przeliczenie się w polityce, nietylko kwestyonuje stopień sympatyi i siły atrakcyjnej Stanów, zdobytej w gronie państw neutralnych, lecz rzuca ubocznie i pewien cień na tzw. „zwycięskie widoki" koalicyi.

Mimo bowiem tego splendoru, który — zdaniem Amerykanów — na koalicyę spada, że oto i Unia gwiaździsta przeciwko Niemcom staje — ogół neutralnych w Europie nie chce stawiać swego losu na wspólną z koalicyą kartę.

Takie niekorzystne pozory dla siebie i koalicyi stworzył był Wilson, **przesądziwszy skutek swego apelu.**

Co więcej, sam **ułatwił neutralnym grzeczną odmowę na swoją propozycyę.**

Bowiem zerwał stosunki dyplomatyczne z Niemcami, a nie uczynił tegoż równocześnie wobec Austro-Węgier, chociaż monarchia austro-węgierska ogłosiła — solidarnie z Niemcami — takąż samą zaostrzoną walkę podwodną.

Zaczem na różnicę postąpienia jego wpłynął wzgląd, że Stany Zjednoczone **miały uprzednio zatarg z Niemcami i zarzucają tymże rzekome niedotrzymanie umowy.**

Wyszło więc jakby na to, że Stany Zjednoczone nie zareagowały **specyalnie** na nową taktykę łodzi podwodnych, ale przedewszystkiem chcą dochodzić rzekomego zlekceważenia przez Niemcy danego Stanom zobowiązania.

Bez względu na to, czy Stany miałyby racyę, czy też zabrnęły one w pieniactwo — pozostało dla neutralnych owo wyjście, że **w pierwotnym sporze nie były stroną uczestniczącą,** więc i co do dalszych konsekwencyj **solidaryzować się nie mają potrzeby;** ich ambicye nie zostały dotknięte.

Ale najsłabsza strona apelu Wilsona do neutralnych tkwi w tem, że jak mówi przysłowie, **zachodzi zasadnicze nieporozumienie pomiędzy sytym a głodnym.**

Stany Zjednoczone posiadają literalnie wszystko, co pozwala im na pozę bezwzględną; są państwem wielkiem i przez swą odległość od areny wojennej niedostępnem wszelkiemu atakowi, mają w bród pieniędzy, amunicyi, żywności, metali, skór, nafty-benzyny i t. p. Pozatem dzięki odległości ewentualne wypowiedzenie wojny Niemcom nie zaobsorbuje ich zanadto, gdyż i one nie mogą wybitniej zaznaczyć swego wojennego uczestnictwa.

Za głosem Stanów Zjednoczonych pójdzie może Brazylia — a choćby całe ABC (Argentyna, Brazylia, Chile), lecz ze strony tych odległych republik może to być tylko nieszkodliwa pantomina.

Ich uczestnictwo w akcyi Wilsona — w przeciwieństwie do odmowy neutralnych w Europie — podkreśliłoby jedynie o ile chodzi o jakiś efekt moralny, to, że Stany Zjednoczone mają większe wpływy lokalne, amerykańskie, niż światowe.

Więc odezwały się w kwestyi spornej z wyższego postumentu, niż upoważniała je rzeczywistość — jak się okazało. — Słowem, powtarzamy, to oświadczenie Wilsona z jego niezręcznościami sprowadziło Stany moralnie na poziom niższy, niż ów, tak wyjątkowy, który mogły zająć po orędziu pokojowym tegoż prezydenta Wilsona.

Sam on przytłumił tymczasem swe własne szlachetne słowa, wśród których tak gorące echo w społeczeństwie polskiem znalazły pamiętne wyrazy o konieczności niepodległego państwa polskiego.

Zaostrzenie walk łodziami podwodnemi.

Stanowisko Ameryki.

Waszyngton, 9 lutego.

Senat ratyfikował 78 głosami przeciw 5 zerwanie stosunków dyplomatycznych z Niemcami.

Berlin, 9 lutego.

(Biuro Wolffa). Według nadeszłych tu wiadomości, **państwa południowej Ameryki odmawiają przyłączenia się do kroku Wilsona** i prawdopodobnie zadowolą się protestami przeciw proklamacyi niemieckiej o zamkniętych obszarach.

Ochronę niemieckich interesów w krajach nieprzyjacielskiej zagranicy, o ile ją dotąd wykonywała Ameryka, objęła teraz Szwajcarya, w Rosyi i Francyi Szwecya.

Koła polityczne Stanów Zjednoczonych — jak donoszą „Times" z Nowego Jorku — rozważają myśl **utworzenia gabinetu narodowego.** Wstąpiliby do niego niektórzy republikanie, jak Taft, Roosevelt i były prokurator generalny Wickersham.

Stany Zjednoczone i Austrya.

Berno szwajcarskie, 9 lutego.

„Journal" donosi z Nowego Jorku, że rząd amerykański stara się uniknąć zerwania stosunków z Wiedniem.

Wojenne zarządzenia Stanów Zjednoczonych.

Genewa, 8 lutego.

Fort Monroe otrzymał nakaz trzymać się w pełnem pogotowiu. Wszystkie strategiczne punkty Nowego Jorku są obsadzone przez wojsko. Policya strzeże wszystkich publicznych budynków. Przeprowadzono już zliczenia wszystkich amerykańskich parowców i okrętów motorowych, jakoteż wygotowano statystykę, znajdujących się w państwie fabryk, na wypadek, że może się okazać potrzeba urządzenia nowych fabryk amunicyi. „New Jork Herald" donosi, że amerykański klub aeronautyczny oddał rządowi do rozporządzenia wszystkie swoje stacye lotnicze. W porcie nowojorskim patrolują łodzie motorowe, policya morska strzeże internowanych okrętów niemieckich. Wyjazd parowca przewozowego „St. Louis" odłożono na czas nieograniczony.

Amsterdam, 8 lutego.

Z Waszyngtonu donoszą: Kongres przyjął dwa dodatkowe wnioski do przedłożenia rządowego: wydanie 150 milionów dolarów trzechprocentowej pięcioletniej pożyczki na pokrycie kosztów szybkiego ukończenia nowych okrętów, jakoteż upełnomocnienie prezydenta do zamówienia budowy nowych okrętów.

Departament marynarki zamierza odstąpić od konwojowania okrętów handlowych, a zamiast tego **chce je uzbroić jako krążowniki pomocnicze.**

Rotterdam, 9 lutego.

„Morning Post" dowiaduje się z Waszyngtonu, że militarna pomoc, jakiej Stany Zjednoczone użyczą koalicyi, ograniczy się na razie do patrolowania północnego i południowego Atlantyku i zabezpieczenia wyjeżdżających z portów amerykańskich i kanadyjskich okrętów, przez co okręty koalicyi, pełniące dotychczas tą służbę, będą mogły być użyte do innych celów.

Plon pierwszego dnia zaostrzonej wojny.

Berlin, 8 lutego.

Według dotychczasowych zgłoszeń **plon pierwszego dnia** nieograniczonej wojny łodziami podwodnemi wynosi 40.000 do 42.000 tonn zatopionego materyału wojennego.

Nota Hiszpanii.

Jak donosi „Petit Journal" (Paryż) nota Hiszpanii zwraca się zasadniczo przeciwko torpedowaniu okrętów handlowych bez poprzedniego ostrzeżenia. Hiszpania oświadcza, że jest zmuszona do poczynienia zarządzeń, celem ochrony wolności swojego ruchu handlowego.

Sytuacya wojenna.

Siły przeciwników Niemiec.

Major M o r a h t pisze w „Berl. Tagebl.": Pisma ententy powtarzają obecnie ten sam stary temat, że państwa koalicyjne posiadają jeszcze zawsze nadmiar żołnierzy i przewagę środków materyalnych, motywów moralnych i otwarte morza. Jakże się więc w istocie przedstawia ta przewaga.

Przewaga wojskowa od czasu bezskutecznej letniej ofenzywy rosyjskiej ,od czasu olbrzymich strat Francuzów pod Verdun i nad Sommą ogromnie zmalała.

Anglia musiała się zdecydować na wysłanie do Francyi znacznej części swej armii domowej, celem wypełnienia luk na froncie francuskim. **Zaostrzona wojna podmorska utrudni ogromnie transport tych wojsk do Francyi,** wyrządzając Anglikom wielkie straty. Francuzi musieli **zmniejszyć swój front,** co bynajmniej nie świadczy o nadmiarze materyału ludzkiego. — Francuzi mogą liczyć już tylko na siedmnastoletnich i na tych 100.000 mężczyzn, których dotychczas z wielu powodów nie powoływał, a którzy teraz będą wysłani na front.

Rosyjski rezerwoar ludzki nie jest także obecnie zbyt wielki. Po wielkich klęskach w Rumunii i po kontratakach sprzymierzonych na froncie siedmiogrodzkim musiał on znacznie się zmniejszyć. Włoski nadmiar w ludziach, o którym tyle piszą gazety włoskie, powołując się na znacznie późniejszy udział Włoch w wojnie, nie jest też zbyt widoczny. Włochy mimo nalegań Anglii na żaden obcy front nie wysłały dotychczas większej ilości wojsk.

„Times" o nieudanej polityce Wilsona.

Londyn, 9 lutego.

„Times donosi z Nowego Jorku: W Ameryce, poznano, że wezwanie Wilsona do neutralnych nie odniesie wielkiego sukcesu. Także oburzenie łacińskich narodów Ameryki będzie prawdopodobnie tylko natury akademickiej. Zamiar prezydenta, aby Niemcy przy pomocy moralnego nacisku doprowadzić bez wojny do poznania swej słuszności, jak się zdaje zawiódł.

Odpowiedź Argentyny.

Amsterdam, 9 lutego.

Biuro Reutera donosi z Buenos Aires z 7 b. m.: Rząd argentyński wręczył niemieckiemu posłowi odpowiedź na niemieckie doniesienie w sprawie łodzi podwodnych. Rząd w odpowiedzi wyraża ubolewanie z powodu uznania konieczności użycia tych ostatecznych zarządzeń i oświadcza, że swe postępowanie, jak zawsze zastosuje do podstawowych ustaw i zasad prawa międzynarodowego.

Fałszywe doniesienia o konfiskacie niemieckich okrętów.

Nowy Jork, 9 listopada.

Biuro Wolffa donosi w depeszy iskrowej z Waszyngtonu: Wobec przesadnych wprowadzających w błąd wiadomości o najprostszych, od zerwania stosunków z Niemcami wydanych zarządzeniach administracyjnych, podają, że pochodzące z autoratywnej strony oświadczenie podnosi w sprawie rzekomo bliskiego skonfiskowania stojących w amerykańskich portach okrętów, iż takiego kroku nawet nie rozważano.

Z Królestwa.

Opodatkowanie się nauczycielstwa na rzecz armii polskiej.

„Dziennik Łódzki" donosi: „Komisya, utworzona przy łódzkiem Stow. nauczycieli chrześcian dla uzyskania funduszów, pochodzących z dobrowolnego samoopodatkowania się nauczycielstwa łódzkiego na dochód skarbu polskiego dla armii polskiej, przystąpiła do wcielania tegoż postanowienia w czyn. Samoopodatkowanie się jest obowiązującem każdego nauczyciela, zaś norma ofiary na wojsko polskie, pozostawiona do uznania każdego ofiarodawcy. Na liście deklaracyjnej jednakże wpisywane są sumy, które swą wysokością świadczą dowodnie o szlachetnej ofiarności nauczycielstwa polskiego na cel tak zacny."

Anglia a Polska.

„Daily Mail" przeciwko niepodległej Polsce.

„Daily Mail", wpływowy dziennik, należący do trustu Nortcliffa i posiadający skutkiem tego informacye urzędowe, omawiając akcyę niemiecką, mającą na celu wskrzeszenie państwa polskiego zaznacza, że **istnienie Polski niepodległej byłoby dla Niemiec osłoną od strony rosyjskiej** i pozwoliłoby im w dalszym ciągu gromadzić siły do przyszłego wystąpienia, mającego na celu ujarzmienie Europy.

Z tego powodu — kończy „Daily Mail" — **nie można dopuścić do utworzenia niepodległej Polski. Polacy muszą być zjednoczeni pod panowaniem rosyjskiem, które** nie dopuści, aby ich sympatye kierowały się w stronę Europy środkowej.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Biuro Wolffa dnia 8 lutego wieczór donosi: **W obszarze Somme miejscami silny ogień. Koło Sailly walki miejscowe w toku. Na innych frontach nic ważnego.**

Organ piotrogrodzkich kół finansowych „Birżewyja Wiedomosti" podkreśla, że kwestye natury finansowej odgrywać będą podczas obecnych wspólnych narad czwórporozumienia w stolicy Rosyi rolę bardzo ważną, jeśli nie pierwszorzędną. **Finansowy stan Rosyi** jest istotnie nader poważny, co należy otwarcie powiedzieć wobec sojuszników i z czem rząd rosyjski nie powinien się ukrywać.

Do organu skrajnej prawicy rosyjskiej „Russkoje Znamie" donoszą z licznych miejscowości prowincyonalnych, że wśród niższego stanu duchowieństwa rosyjskiego daje zauważyć się widocznie **ruch rewolucyjny.** Duchowieństwo nietylko samo protestuje przeciwko przedłużaniu w dalszym ciągu wojny, lecz także i wśród szerokich mas ludowych na wsiach agituje w tym samym kierunku.

Według zapewnień półurzędowego dziennika rosyjskiego „Moskowskija Wiedomosti" panujące obecnie w całej prawie Rosyi silne mrozy spowodowały nader ważną **przerwę w komunikacyi wewnętrzno-rosyjskiej.** Najważniejszą jest kwestya, czy przerwa komunikacyi nie wyjdzie też na szkodę akcyi czysto wojennych, oraz na zaprowiantowanie większych miast.

Nowojorska „Tribune" ogłasza list otwarty Bryana do Lloyd George'a. W liście tym czytamy: „Jako przyjaciel państw wojujących i jako zwolennik ludzkości upraszam Pana usilnie, ażebyś użył całego swojego wpływu, celem skłonienia rządu angielskiego do zwołania **konferencyi pokojowej."**

„Dusseld. Generalanzeiger" donosi z Lugano, iż skutkiem niepojawienia się okrętów frachtowych w Genui, Florencyi, Medyolanie **podskoczyły ceny środków spożywczych od 40 do 52%.** Fabryki w Turynie w tej liczbie i amunicyjne dla braku węgla czynne są **tylko 2 dni w tygodniu.**

„Gazette de Lausanne" donosi z Paryża, że według przeprowadzonych obrachunków **półroczne zamówienie materyału wojennego,** które koalicya poczyniła w Stanach Zjednoczonych, wynosi 600.000 tonn granatów, 100.000 tonn płyt pancernych, 160.000 tonn szyn, 100.000 tonn surowego żelaza, 50.000 tonn żelaza budulcowego i 40.000 tonn żelaza.

Mrozy.

Mróz w Krakowie zwiększył się dzisiaj znów znacznie. Rano było **26.5o Celsyusza.**

O wielkich mrozach — panujących obecnie w całej Europie — donoszą z szeregu większych miast:

Mrozy w Warszawie dochodzą do 16 stopni Celsyusza poniżej zera. Z powodu mrozu w wielu szkołach warszawskich zawieszono wykłady, gdyż nie przybyła większość uczniów.

Berlińskie pisma donoszą, że w dniach ostatnich w Berlinie temperatura spadła do 15 stopni Celsyusza. W okolicy zaś miasta stołecznego doszła do 23 st., na Pomorzu — 22 st., we Frankfurcie nad Odrą — 20 st., w Monachium 15 st., w Hanowerze — 13 st.

Nie mniejsze mrozy panują na wschodnim froncie. W Mitawie notowano 24 stopnie, w Pińsku — 18 st. Podobną temperaturę znaczą obserwacye i na froncie zachodnim. Ostenda — 11 st., Bruksela — 13 st., Mühlhausen — 15 st. Stosunkowo wyższą temperaturę pokazuje Bałkan: w Belgradzie — 5 st. Obserwacye meteorologiczne nie wskazują na rychłą a istotną zmianę temperatury.

Z Lipska donoszą: Rada miast postanowiła ponownie ograniczyć ogrzewanie budynków miejskich, a gdzie możliwe, zupełnie zastanowić. Od środy 7 lutego wszystkie szkoły miejskie mają zostać zamknięte: nabożeństwo w kościele św. Tomasza zostało odwołane z powodu niemożności ogrzania kościoła.

Z Drezna dnoszą: Dyrekcya policyi zarządziła, że z dniem 5 lutego wszystkie publiczne sale w budynkach miejskich mają być zamknięte na przeciąg jednego tygodnia. Na okres ten czasu naznaczono jako godzinę policyjną godzinę 10.30. Królewski teatr, galerya obrazów, gabinet miedziorytów i wszelkie zbiory pozostają nadal zamknięte. W szkołach przerwano naukę.

Z Karlsruhe donoszą: Z rozkazu ministerstwa z dniem 5 lutego zamknięto na przeciąg dni 14 dla oszczędzenia węgla wszystkie teatry, kinoteatry, sale koncertowe, pływalnie i zakłady kąpielowe. Restauracye mogą się otwierać dopiero o godzinie 11-ej przed południem, kawiarnie o godz. 2 po południu, a muszą się zamykać o godz. 10 wieczór. Nie wolno opalać muzeów i zbiorów. Z powodu braku węgla zamknięto szkoły w Mannheim, Heidelbergu itd., itd.

Kwestya chlebowa w Krakowie.

Z chlebem w Krakowie jest coraz trudniej. Magistrat, nie zwracając uwagi na energiczne wezwania ze strony prasy, nie poczynił żadnych zarządzeń celem usunięcia konieczności gromadzenia się ogonków przed piekarniami i sklepami miejskimi. Tymczasem mrozy stają się coraz silniejsze, a biedni ludziska — usiłując za wszelką cenę nabyć kawałek chleba — na 20—25 stopniowym mrozie stoją bez ruchu od godziny 3-ej w nocy!! Łatwo sobie wyobrazić następstwa.

Onegdaj przed piekarnią przy ulicy Mikołajskiej stał po południu wśród mrozu duży tłum ludzi, czekając blisko sześć godzin na upieczenie i sprzedaż chleba. W końcu przyszło do głośnych narzekań i żądania opieki władzy z powodu pogłosek, że tylko część pieczywa sprzedano, a resztę ukryto.

Wczoraj przy 20-stopniowym mrozie już od godziny 4-ej rano ludzie czekali na chleb. Piekarze otrzymali onegdaj zaledwie po 10 worków mąki, zawierających po 70 klg. Dziś więc będzie cokolwiek więcej chleba; gdyby wszakże piekarze nie otrzymali większych zapasów mąki, to bieda chlebowa będzie w niedzielę i poniedziałek bardzo wielka.

Dziś na 26-stopniowym mrozie tworzyły się znów długie ogonki przed sklepami miejskimi i piekarniami. Widok tych oczekujących na kawałek chleba ludzi, kurczących się od zimna, jest przykry niezmiernie.

O klęsce węglowej pisaliśmy wczoraj.

KRONIKA.

Kraków, piątek 9 lutego.

Podziękowanie Rady Stanu dla Krakowa. Prezydent miasta dr Leo otrzymał następującą depeszę: „Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego przesyła Prześwietnej Radzie drogiego sercom naszym Krakowa wyrazy najgłębszej wdzięczności za jej gorące powitanie i życzenia. Marszałek Koronny Niemojowski — Warszawa."

Ograniczenie oświetlania i opału. „Dziennik ustaw państwa" ogłasza rozporządzenie następujące: Wszelkie oświetlenia zbytkowne, efektowne, czy reklamowe, dalej oświetlanie na zewnątrz hoteli, kawiarni, restauracyj, teatrów i t. d. ma **zupełnie ustać.** Ogranicza się też oświetlanie wystaw, placów i ulic, także dostępnych wszystkim podwórzy i przejść — te ostatnie mają być oświetlone tylko o tyle, ile jest konieczne ze względów bezpieczeństwa. Ogranicza się oświetlanie wnętrzy sklepów, restauracyj, kawiarni, dalej kancelaryj i przedsiębiorstw.

W rozporządzeniu zawarte jest także postanowienie, umożliwiające **ograniczenie oświetlenia mieszkań do minimum.** Gdyby w pewnych miejscowościach przewidziane w rozporządzeniu zużycie węgla nie wystarczało, to władze są uprawnione zarządzić **dalsze ograniczenie** oświetlenia i opału. W tych wypadkach wchodzi w rachubę **zupełne oświetlanie wystaw, oraz czasowe zamknięcie teatrów i lokali dla rozrywek.**

Według doniesienia „Bohemii", rząd austryacki ma wydać rozporządzenie, ograniczające oświetlanie mieszkań prywatnych do godz. 9 wieczór.

Przerwa w nauce w szkołach. Z powodu obecnych trudności w zaopatrzeniu się w węgiel, minister oświaty upełnomocnił władze szkolne krajowe, by w tych szkołach średnich, i innych średnich zakładach naukowych, gdzie nauka ze względu na opał natrafia na trudności, rozpoczynające się obecnie ferye półroczne w miarę potrzeby przedłużono **po dzień 22 lutego.** W tych szkołach nauka może odpaść także i po tym terminie, o ile tego będą wymagały stosunki lokalne. Także w szkołach ludowych i wydziałowych władze szkolne krajowe mogą ze względu na brak materyału opałowego zarządzić przerwę w nauce.

Zamknięcie szkół ludowych w Krakowie. Z powodu mrozów, oraz braku węgla prezydent miasta dr Leo na podstawie upoważnienia Rady szkolnej krajowej zarządził zamknięcie szkół ludowych oraz uzupełniających **na 14 dni,** począwszy od niedzieli 11 lutego do niedzieli 25 lutego włącznie.

W czasie powyższej przerwy w nauce w lokalu każdej szkoły będzie **stale ogrzewaną jedna duża sala,** w której rozdawać się będzie tak jak dotychczas posiłki ubogim dzieciom szkolnym. Nadto sala ta służyć będzie zarazem jako ogrzewalnia dla najuboższej dziatwy szkolnej pod nadzorem dyżurujących nauczycieli.

Opał miejski. Z polecenia prezydyum miejski skład węgla sprzedaje dla ubogiej ludności na placu drzewnym przy ul. Warszawskiej węgiel od pół do 5 cetnarów cłowych. Tam także sprzedaje się drzewo. W składach prywatnych niema zupełnie zapasów opału.

Sprzedaż cykoryi i grysiku. Miejskie biuro aprowizacyjne zawiadamia, że zakupiło znaczniejszą ilość cykoryi i sprzedaje ją we wszystkich miejskich sklepach po cenie 3 K 60 h za 1 kilogram. Również biuro aprowizacyjne wydaje asygnaty na pewną ilość grysiku dla dzieci. Grysik nabywać można tylko na podstawie kart mącznych.

Sprzedaż świec. Ze względu na brak nafty, sprowadziła gmina większe zapasy świec, które sprzedaje po 4 K za 1 kilogram.

Otwarcie i poświęcenie schroniska dla żołnierzy. Wczoraj o godz. 4 po południu odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie schroniska wojennego przy ulicy Dunajewskiego l. 7 dla żołnierzy i legionistów, przebywających w Krakowie. Po przemowie komendanta twierdzy generała Lukasa ks. Podwin dokonał poświęcenia schroniska wojennego.

Kary za szwindle aprowizacyjne. Organa policyjne lwowskie ukarały w ostatnich dniach zarząd jednej z większych piekarni za dodawanie nadmiernej ilości kartofli do chleba grzywną w kwocie 1000 koron, oraz kilku kupców za niewyrachowanie się z kart poboru na cukier znaczniejszemi grzywnami. — Najwyższa grzywna wynosiła 3000 koron.

Bonar Law o sytuacyi wojennej

(B. Reutera). W angielskiej Izbie niższej w dyskusyi nad odpowiedzią na mowę tronową Asquith scharakteryzował ostatni krok Niemiec jako politykę nieukrywanej dzikości i jako wojnę przeciw neutralnym.

Bonar Law zaznaczył, że mowa Asquitha jest najlepszem świadectwem jedności panującej w kraju. Co się tyczy łodzi podwodnych, to Anglia zastanawia się nad przeciwdziałaniem tej broni. **Zamiar Niemiec wygłodzenia kraju i wywołania przez to klęski nie uda się.** Dając pogląd na sytuacyę wojskową, oświadczył Bonar Law, że wszystkie fakty rokują zwycięstwo koalicyi. Rosya poczyniła postępy **koło Rygi;** taki sam sukces, może tylko w mniejszym stopniu, osiągnęły wojska rosyjskie **na Bukowinie.** Niemcy nie osiągnęli **w Rumunii** celu, do którego dążyli, ponieśli ciężkie straty i nie mogą już podołać tym wytężeniom, jakie ich czekają na innych frontach, skoro tylko odpowiednia pora roku nastanie. Zdaje się, że zwłaszcza dzięki oficerom angielskim zniszczono większą część zboża, na które Niemcy w Rumunii liczyli. — Przyjąć też należy, że kopalnie naftowe zostały umiejętnie i skutecznie zagwożdżone. Chociaż wojska serbskie pozbawione są ojczyzny, biorą udział w walce.

Bonar Law wskazał następnie na sytuacyę w Egipcie, na sukcesy, odniesione w **Mezopotamii** i na niemiecką **Afrykę wschodnią,** która prawie cała jest zdobyta. Przechodząc do omówienia operacyi we Francyi, scharakteryzował sytuacyę tak, że nietylko żołnierze angielscy, ale także towarzysze ich francuscy są przekonani, że moralnie osiągnęli przewagę nad nieprzyjacielem. Dowiedziałem się niedawno — rzekł Bonar Law — że wojna ujawniła istnienie dwóch odrębnych rzeczy: natury ludzkiej i natury niemieckiej. W ostatniej mowie kanclerz państwa niemieckiego powiedział, że jeżeli będą wskazane najbezwzględniejsze metody dla osiągnięcia szybkiego zwycięstwa, to te metody muszą być użyte. Oto natura Niemców.

Historya łodzi podwodnych.

(W minionych stuleciach. — W XIX wieku. — Konkurs ministerstwa francuskiego. — W Niemczech i Austryi. — Obecny stan techniczny. — Możliwości wojenne).

Zasadnicza myśl łodzi podwodnych nie jest nowa. Już genialny artysta włoski Lionarda da Vinci (1452—1519), który tyle przyszłych odkryć przewidział, obmyślił projekt takiej łodzi; nie wykonał go jednak, bo, jak sam mówił, taka łódź byłaby zbyt strasznym narzędziem zniszczenia. W roku 1620 lekarz holenderski, Drebbel wybudował w Londynie łódź podwodną, z którą płynąc w dół Tamizy, przebył 11 kilometrów pod wodą. Podczas powstania amerykańskiego próbowali Amerykanie (w 1776 roku) bronić swoich wybrzeży przeciw flocie angielskiej zapomocą łodzi podwodnych własnej konstrukcyi; próba jednak nie powiodła się, bo łódź wprawdzie płynęła pod wodą, ale nie zdołała szkody wyrządzić nieprzyjacielowi. Podczas amerykańskiej wojny domowej (1861—65) zbuntowani mieszkańcy południowych stanów wznowili te próby; łodzie podwodne otrzymały tym razem miano „Dawidów", bo, jak mały Dawid zabił olbrzyma Goliata, tak te drobne łodzie miały przynosić śmierć ogromnym okrętom wojennym stanów północnych. Ale budowa „Dawidów" okazała się tragicznie wadliwą; pierwszy wystrzał, skierowany przeciw nieprzyjacielowi, burzył ich własną konstrukcyę, tak, że tonęły.

Wogóle za słabą stronę tych dawniejszych łodzi podwodnych było to, że niemiały środka ciśnięcia na wroga pocisku wybuchowego na większe oddalenie. Ówczesna łódź podwodna znajdowała się więc wobec nieprzyjacielskiego okrętu w położeniu rewolucyonisty, który, chcąc bombą zabić tyrana, musi do tegoż tyrana tak blisko podejść, że wybuch bomby i jego samego zabić może, tak jak Hryniewieckiego rozszarpała bomba, którą rzucił na cara Aleksandra II. Najbliższym postulatem udoskonalenia łodzi podwodnych był więc taki pocisk wybuchowy na wodzie płynący (czyli „torpedo"), którymby można celować na większe oddalenie, podobnie jak prująca się powietrze pociskiem armatnim. Takiego wynalazku dokonał w latach sześćdziesiątych austryacki oficer marynarki Lupis. Jego torpedo, kolejno ulepszony przez Anglika Whitehead'a i przez Niemca Schwarzkopfa, ma postać olbrzymiego cygara wirgińskiego; długość jego wynosi przeszło 5 metrów, a szerokość i wysokość zależnie pół metra. Taki torpedo jeszcze na oddalenie czterechset metrów trafia z zupełną pewnością w upatrzone miejsce. Ostatniemi czasy wynaleziono jeszcze liczne inne konstrukcye torpedów, przyczem wynalazcy przedewszystkiem dbają o to, żeby szybkość torpeda nie dała się wyprzedzić coraz bardziej rosnącej szybkości okrętów wojennych, szczególnie drobniejszych. Najważniejsze zaś ulepszenie wynalazł w 1896 r. austryacki inżynier Obry, mianowicie przyrząd sterujący, dzięki któremu torpedo, jeśli pod parciem prądu morskiego lub z jakiejkolwiek innej przyczyny zboczył od pierwotnie mu nadanego kierunku, automatycznie do tego kierunku powraca.

Dopiero uzbrojone w nowoczesne torpedy łodzie podwodne stały się poważną bronią w wojnie morskiej. Nie dziw tedy, że we Francyi, gdzie zresztą pierwszą łódź podwodną już w 1863 roku zbudowano, w roku 1886 minister marynarki wypisał konkurs na udoskonaloną konstrukcyę łodzi podwodnej. Otóż przy otwarciu kopert z rysunkami konkursowemi okazało się, że najlepsza praca była dziełem nieboszczyka. Rok przedtem bowiem umarł w Paryżu, jako siedemdziesięcioletni starzec, sławny inżynier Stanisław Dupuy de Lome, budowniczy pierwszych żelaznych okrętów we Francyi, reformator marynarki francuskiej. Ostatnią jego pracą, przy której śmierć go zaskoczyła, był właśnie projekt łodzi podwodnej nowego systemu. Projekt ten został wykończony przez kogo innego i przyjęty.

Nowe francuskie łodzie podwodne różniły się od wszystkich dawniejszych między innemi tem, że nie odbywały jazdy podmorskiej na oślep; podczas tej jazdy bowiem komendant łodzi mógł wzrokiem śledzić powierzchnię morza. Możność tę dawała mu specyalnej konstrukcyi olbrzymia luneta podwodna, czyli tzw. **peryskop,** górną częścią swej rury sterczący ponad wodę. Szkła, umieszczone wewnątrz tej rury, łamią promienie w ten sposób, że dostrzegacz widzi przedmioty wysoko ponad nim się znajdujące tak, jak gdyby się znajdowały obok niego. To ulepszenie obdarzyło łodzie podwodne bez porównania większą swobodą i pewnością ruchów, niż posiadały dawniej.

Od tego czasu francuska marynarka nieustannie pracowała nad udoskonaleniem i mnożeniem swych łodzi podwodnych; około 1907 r. było ich już przeszło siedemdziesiąt. Za przykładem Francyi poszły kolejno i inne państwa: Włochy, Ameryka, Anglia, na małą skalę także Rosya, Szwecya, Norwegia, Holandya, Japonia. Próby z coraz nowemi konstrukcyami, przez wszystkie te państwa podejmowane, prowadziły do coraz nowych ulepszeń. W pierwszym rzędzie chodziło o współzawodnictwo między dwoma głównemi typami: między typem właściwych **łodzi podmorskich** (po francusku sous-marins), które prawie ciągle pod wodą płyną, a typem **łodzi nurkowych** (submersibles), które tylko w razie potrzeby na pewien czas się zanurzają, poza tem jednak przeważnie płyną na powierzchni morza. Łodziami tego drugiego typu o wiele dokładniej i bezpieczniej kierować można; to też ten typ zwyciężył. Dzisiejsze łodzie podwodne są prawie wszystkie nurkowcami.

Niemieckie ministeryum marynarki przez długi czas zachowywało się odpornie wobec tej niewypróbowanej, o niepewnej wartości łodzi, jaką wydawały się być łodzie podwodne. Dopiero w 1906 r. Niemcy zbudowały pierwszą taką łódź, a pomyślne próby z nią podjęte przekonały władze, że właśnie łodzie podwodne mogą się w rękach Niemiec stać skuteczną bronią przeciw liczebnej przewadze floty angielskiej. Ta potężna flotylla podwodna niemiecka, która dzisiaj postrach sieje wśród żeglarzy całego świata, powstała więc dopiero w ciągu ostatnich dziesięciu lat.

Austro-Węgry do budowy pierwszych łodzi przystąpiły w roku 1907.

Obecna zmiana taktyki podwodnej mocarstw centralnych niewątpliwie wywoła ogromne wzmożenie się gwałtowności walk na morzach zachodnio-europejskich. Anglia, Francya i Włochy, chcąc przełamać groźny pierścień blokady, będą musiały zużywać do walk morskich wszelką amunicyę, którą bądź to same wyrabiać, bądź to gdziekolwiek na świecie kupić potrafią. A zatem Anglia już nie będzie posyłać Moskalom amunicyi na Archangielsk czy Aleksandrowsk, bo jej każda baryłka prochu będzie na własne cele potrzebna; amunicyę amerykańską, która dotąd zasilała Moskali, obecnie tak czy owak na Atlantyku zużywać się będzie; ba, wątpliwem nawet jest, czy Japończycy zechcą nadal kochanym swym przyjaciołom z pod Mukdenu dostarczać amunicyi na kredyt, gdy za tę amunicyę Anglicy i Francuzi będą płacili wygórowane ceny gotówką. Amerykanie zaś może już wkrótce wzamian za amunicyę gotowi będą odstąpić wyspy Filipińskie, które Japończyków stokroć bardziej nęcą niż cała Syberya. A zatem nieuniknionem następstwem zmiany, która zaszła 1 lutego, będzie to, że Rosya pozostanie bez amunicyi.

Siły wojenne Stanów Zjednoczonych.

Pod względem sił wojennych, stojących w pełnem pogotowiu, Ameryka nie wielką wagę rzucić tylko może na szalę wypadków.

Stałe wojsko Stanów Zjednoczonych wynosiło w sierpniu 1916 r. 7167 oficerów i 124.947 żołnierzy, do tego doliczyć należy zorganizowaną milicyę, która w r. 1914 wynosiła 8972 oficerów i 119.251 żołnierzy.

Natomiast jako materyał bojowy żołnierz amerykański przedstawia dużą wartość, co wykazały dawniejsze wypadki, zwłaszcza wojna secesyjna (z południową Ameryką) i hiszpańska. Lecz na punkcie sprawności organizacyjnej armia St. Zjednoczonych pozostawia wiele do życzenia. W sporze z Meksykiem okazało się, że nie umie zdobyć się na szybkie precyzyjne działanie i zużytkowanie odpowiednie swej wielkiej przewagi nawet wobec takiego państwa jak Meksyk.

O wiele większe znaczenie, niż armia lądowa posiada **flota** amerykańska. Przed wojną uchodziła jako trzecia zrzędu pod względem siły bojowej. Atoli system, jakiego trzymały się Stany Zjednoczone przy budowie swej floty, na innych opierał się podstawach, niż przyjęty we flotach europejskich mocarstw. — W lipcu 1915 r. 33 okrętom bojowym pierwszej klasy odpowiadało tylko 19 torpedowców i 36 łodzi podwodnych. Z okrętów bojowych 14 należało do typu „dreadnought", natomiast na budowę torpedowców Amerykanie mniej zwracali uwagę. Wogóle posiadała Ameryka w r. 1915 192 okrętów o 875.968 tonnach pojemności i 1564 działach. W budowie zaś było 3 okręty bojowe, 22 łodzi podwodnych i 15 torpedowców. Ta jednak siła bojowa floty wojennej Ameryki nie zbyt wiele zaważyć może. Udział złączonej floty koalicyi i tak ma bezprzeczną przewagę liczebną nad flotą państw centralnych.

Jedyną stratą, z jaką Niemcy liczyć się muszą na wypadek wojny, byłoby **skonfiskowanie okrętów niemieckich,** stacyonowanych w portach amerykańskich. Lecz ową stratę 400—500.000 tonn spodziewają się państwa centralne wyrównać na większą skalę przeprowadzonem niszczeniem floty koalicyi. Według doniesień jednego pisma szwedzkiego państwa centralne w jednym miesiącu grudniu zniszczyły tyle okrętów nieprzyjacielskich, ile Amerykanie w moc swoją dostać mogą w razie skonfiskowania okrętów niemieckich.

NA WOŁYNIU.

Z powiatu włodzimierskiego.

Stosunki narodowościowe. — Ludność polska. — Stosunki gospodarcze. — Z działalności Komitetu Obywatelskiego. — Szkolnictwo polskie. — O rozbudzenie życia narodowego.

W pierwszym numerze nowego miesięcznika „Kultura polska" znajdujemy bardzo ciekawą korespondencyę, charakteryzującą obecne stosunki na Wołyniu. Dowiadujemy się z niej, że przed wojną powiat włodzimierski liczył około 400.000 ludności, z czego mniej więcej 70% stanowili Rusini, 14—15% Polacy (według statystyki urzędowej 11.4%), resztę Żydzi, Czesi i bardzo mały procent Niemcy. Ewakuacya ludności, przeprowadzona latem 1915 r. przez władze rosyjskie, zasadniczo zmieniła ten stosunek. Około dwóch trzecich ludności opuściło powiat udając się na wschód. Ponieważ jednak emigrowali prawie wyłącznie Rusini (z Polaków jedynie część większych właścicieli ziemskich i oficyalistów rolnych) i Rosyanie (urzędnicy i właściciele ziemscy), przeto **stosunki narodowościowe zmieniły się gruntownie.** Z wszelkiem prawdopodobieństwem można przyjąć **procent Polaków obecnie na 33 do 35%.**

Poza tem zauważyć należy, iż stosunki narodowościowe w części Wołynia, okupowanej przez Austro-Węgry, ciągle się zmieniają i to niemal z miesiąca na miesiąc. I tak na wiosnę, jeszcze na parę miesięcy przed czerwcową ofenzywą rosyjską, **koloniści niemieccy ze wschodniej części powiatu (rejon Kisielin—Zaturce) zaczęli gromadnie opuszczać kolonie,** w których zamieszkiwali przez kilkanaście lat i udawać się do Prus. Ruch ten był tak silny, że wywoływał nawet panikę wśród ludności tubylczej, tak, że komenda IV armii wydała w końcu marca rozporządzenie, zabraniające tej emigracyi. Druga taka emigracya Niemców powtórzyła się w czerwcu i lipcu i wówczas emigrowała z Wołynia niemal cała ludność niemiecka, tak że dziś zostały tylko nieliczne wyjątki.

Stosunki gospodarcze, panujące na wsi, są rozpaczliwe. Zarówno po ewakuacyi rosyjskiej, jakoteż jesiennych i zimowych rekwizycyach pozostało bardzo mało koni i bydła. Według statystyki marcowej Komitetu Obywatelskiego w 59 majątkach o ogólnej przestrzeni 16.400 morgów ziemi ornej, było w r. 1915/16 obsianych ozimiami 323 morgi, przyczem jeden koń wypadał na 51 morgów. Stosunki u drobnej własności były lepsze, ale radykalnie zmieniły się na gorsze po czerwcowej ofenzywie rosyjskiej. Dziś są takie wsie, gdzie jest zaledwie po kilkoro źrebiąt, zaś gospodarstwa folwarczne posiadają 2—4 koni, są zaś takie, które nie mają ani jednego konia. Cały szereg włościan i większych gospodarzy rolnych nic nie uprawiają, bo niema czem.

Fatalne jest położenie **ludności ewakuowanej** z frontu. Ludzi tych wysiedlono często w przeciągu kilku godzin, wobec czego prócz najnie-

zbędniejszych statków nic z sobą wziąć nie mogli, następnie zaś znaleźli się w opuszczonych wsiach.

Handel, który znajdował się w rękach żydów, ustał zupełnie. Nieliczni kupcy handlują tylko artykułami kolonialnymi, przyczem spekulacya na takich towarach, jak cukier, sól nafta dochodziła szczególniej zimą do bajecznych rozmiarów. Za funt soli płacono w listopadzie po 30 kop., cukru 80 kop. do 1 rb. 20 kop., nafty 40—50 kop. Dziś stosunki się zmieniły w znacznej mierze, dzięki akcyi Komitetu Obywatelskiego, który otworzył 13 sklepów własnych w różnych częściach powiatu, przeważnie po wsiach, częstokroć bardzo odległych od Włodzimierza (n. p. 60 wiorst).

Z działalności Komitetu Obywatelskiego zaznaczyć należy prócz wspomnianej akcyi żywnościowej akcyę dobroczynną na miejscu, wniesienie całego szeregu **memoryałów** do komendy obwodowej, IV armii i ostatnio do Naczelnej Komendy Armii memoryałów, przedstawiających potrzeby i bolączki ludności. Komitet Obywatelski rozwija działalność głównie po wsiach, w miasteczkach zaś działają zorganizowane przez władze austryackie **magistraty,** składające się przeważnie z Żydów. Tu w całej pełni wystąpiły na jaw fatalne skutki nikłości polskiego mieszczaństwa i inteligencyi na Rusi.

Przechodząc **do szkolnictwa** zaznaczyć należy, iż ubiegłej jeszcze zimy społeczeństwo polskie na Wołyniu zorganizowało już kilka szkół polskich. Dziś akcya ta ma być trochę rozszerzona, potrzebne środki finansowe i pomoc naukową już zdobyto i albo już utworzono albo w najbliższym czasie puści się w ruch kilka nowych szkółek jednoklasowych.

Trudno powstrzymać się tu od uwagi, że, niestety, organizacye oświatowe i kulturalne w Królestwie i Galicyi nietylko **nie zajęły się rozbudzeniem polskiego życia narodowego na Wołyniu,** ale nawet tą częścią ziem Rzeczypospolitej się nie zainteresowały. Przeciwnie, **Rusini** z za kordonu wysłali swoich delegatów w celu rozbudzenia życia narodowego ukraińskiego, co swoją drogą im się nie powiodło, gdyż prócz założenia paru szkół, jako też zwerbowania do „Siczowych Strilców" kilku (dosłownie) ochotników, żadnych innych sukcesów nie osięgnęli. — Z ludności polskiej do Legionów poszło zaledwie kilkunastu ludzi, przeważnie włościan z nad Bugu.

Brak poczt (działają na Wołyniu tylko poczty etapowe, niedostępne dla ludności cywilnej) wywołuje bardzo małe rozpowszechnienie prasy.

Można powiedzieć, że Wołyń jest nadzwyczaj dogodnym terenem dla ekspansyi naszej, ale dogodnym d z i s i a j, kiedy stosunki narodowościowe jeszcze się nie skrystalizowały. Dziś mały tylko element ze strony społeczeństwa polskiego i polskich organizacyj społeczno-narodowych może rozbudzić tam uśpiony element polski, co, bez względu na przyszłe losy tego kraju, może mieć dla nas olbrzymie znaczenie.

Ze wszystkich spraw na pierwszy plan wysuwa się sprawa uruchomienia szkół polskich.

W.

Z życia nowo-sądeckiego.

(Korespondencya „Naprzodu").

Nowy Sącz w lutym.

Zimno, głodno i chłodno! Coraz trudniej powiązać koniec z końcem przy układaniu domowego budżetu. Trzeba jednak wbrew możności nieledwie nie ustawać w pracy nad utrzymaniem na pewnym niezbędnym poziomie życia umysłowego i społecznego. W ostatnich miesiącach przed wojną przodowała pod tym względem **organizacya kolejarzy.** Ruchliwa sekcya oświatowa urządzała stałe pogadanki, odczyty z pomocą prelegentów Uniw. Ludowego. Związek strzelecki organizował młodzież. To też wybuch wojny zastał kolejarzy na tej wysokości zadania, które nie osiągnęła żadna inna grupa ludności Nowego Sącza.

Wszystka zdolna do noszenia broni młodzież robotnicza poszła w pole na zew Piłsudskiego, wielu z nich już zginęło, inni służą nadal umiłowanej sprawie. Pozostali przy owych warsztatach pracy opodatkowali się na cele Legionów, hojne ofiary dawali na potrzeby legionistów w szpitalach lub schronisku w N. Sączu przebywających.

Były to rezultaty bardzo pięknej pracy organizacyjnej przed wojną. Obecnie dzieje się gorzej, a dla rozwoju umysłowego nic się nie dzieje zgoła.

Rozwija się kooperatywa spożywcza, świetne dochody daje kino-teatr, istnieje i podejmuje pewne przedsięwzięcia Bank Robotniczy, nie może być więc mowy o zaniku życia w organizacyi. Trzeba tylko dobrej woli, by zorganizować odczyty i dyskusye na tematy w obecnej dobie przeobrażania się Polski tak ważne i tak interesujące dla każdego jej obywatela.

X.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 9 lutego.

Urzędowo donoszą 8 lutego:

Zachodni teren wojny: Armia arcyksięcia wirtemberskiego: W łuku Ypern panowała wieczorem żywa czynność ogniowa. W łuku Wytschaete zburzyliśmy szerokiemi rozsadzeniami znaczną część nieprzyjacielskich krużganków minowych.

Angielska eskadra lotnicza rzuciła na miasto Bruegge bomby, od których oprócz zburzenia domów w jednej szkole zginęła jedna kobieta i 16 dzieci, a dwoje dorosłych odniosło ciężkie rany. W urządzeniach wojskowych nie było szkody.

Grupa wojsk księcia Ruprechta bawarskiego: Z obu stron kanału La Bassee, nad Ancrą i koło Bouchavesnes walka artyleryi w stosunku do dni poprzednich wzmogła się.

Po północy Anglicy atakowali na północnym brzegu Ancre i na południowy-wschód od Bouchavesnes. Ograniczone początkowe sukcesy zostały szybko wyrównane naszym kontratakiem.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: W dolinie Rire i koło Vauquois, na wschód od Argonów, wojska atakowe przyprowadziły 17 jeńców z francuskich rowów.

Wschodni teren wojny: Front wojsk ks. Leopolda bawarskiego: Koło Kisielina, na zachód od Łucka uderzenie wywiadowcze było dla nas korzystne.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: W zaśnieżonych Karptach i w obszarze górskim zachodniej Mołdawii kilkakrotnie żywa czynność ogniowa i potyczki oddziałów bojowych.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: Położenie niezmienione.

Front macedoński: Między jeziorami Ochrida i Prespa potyczki przednich straży, przyczem wzięto jeńców francuskich.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Kollegium wykładów naukowych (Rynek A—B 39). Początek o godznie 6-ej po poł.:

Sobota: Dr J. Reinhold: Język francuski.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** **Drukarnia Ludowa. Kraków.** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).